

ONI JUŻ BYLI!

Wybory Rektora Dziekanów i pozostałych organów Politechniki Szczecińskiej w roku 2008 a także w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Szczecińskim, w roku 2010 i w roku 2012 przeprowadzone zostały z naruszeniem przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Jednym z wielu tego dowodów jest wyrok WSA w Szczecinie II SA/Sz 342/12, w którym Sąd stwierdził, że: „...**posiadanie wiedzy o osiągnięciu wieku emerytalnego nauczycieli akademickich, którzy kandydowali do funkcji członków UKW wynika z treści przytoczonego przepisu, bowiem osiągnięcie takiego wieku uniemożliwiało kandydowanie do funkcji wybieralnych uczelni publicznej ,..., taka sytuacja wystąpiła w odniesieniu do nauczycieli akademickich – członków Uczelnianej Komisji Wyborczej, bowiem wybór członka tej komisji uzależniony jest od posiadania przez niego biernego prawa wyborczego, a to prawo uzależnione jest od nie osiągnięcia wieku emerytalnego**”. (pełny tekst wyroku: www.orzecznictwo.nsa.gov.pl).

Według tych samych w/w przepisów, kandydatów na członków Uczelnianej Komisji Wyborczej ma prawo zgłosić każdy wyborca. Pozbawienie tego prawa studentów doktorantów i pracowników było naruszeniem ustawy. Tak było podczas kilku poprzednich wyborów i tak jest w aktualnych.

Wybory powinny zacząć się od nowa. Bo poprzednie i aktualne władze nie kierowały się prawem, lecz ... ?. Rektor od 4 lat znał ten wyrok i mógł zapewnić przeprowadzenie wyborów zgodnie z prawem, lecz tego nie uczynił. Czemu tego nie zrobił? Dlaczego trzymał to w tajemnicy i tolerował łamanie prawa?

Czy można się dziwić, że w ZUT łamane były obowiązujące przepisy prawa a pracownicy byli traktowani przedmiotowo. Nawet ich reprezentanci, tj. przedstawiciele związków zawodowych nie mieli praktycznie żadnego wpływu na niezgodne z prawem decyzje władz uczelni. Nie twierdzę, że wszyscy urzędujący funkcjonariusze ZUT na co dzień naruszali prawo. Czasami nawet nielegalnie wybrany Rektor czy Dziekan nie musi łamać prawa i działać na niekorzyść podwładnych pracowników. Przed podjęciem decyzji kogo wybrać na najwyższy urząd ZUT warto więc się zastanowić, czy kandydat zapewni Wam, tj. Studentom, Doktorantom i Pracownikom lepszą przyszłość a uczelni odpowiedni, na miarę potrzeb i faktycznych możliwości rozwój. Czyj program wyborczy jest przyjaźniejszy dla Was? Komu naprawdę możecie zaufać?

Obaj moi kontrkandydaci wybrani byli w takich właśnie „wyborach”. A później całą kadencję a nawet dłużej, popierali i realizowali krzywdzące pracowników decyzje Rektora. Mają więc swój udział w wydawaniu niekorzystnych dla pracowników decyzji dotyczących płac, dodatków za pracę w dni wolne od pracy, pracy dodatkowej. Czy sprzeciwiali się wydawanym z naruszeniem prawa decyzjom, czy raczej posłusznie je realizowali? Czy możecie im zaufać? Czy jesteście przekonani, że nie będziecie traktowani tak jak dotychczas? Że nic lub niewiele się zmieni? Czy takiej władzy potrzebujecie ? Czy nie chcecie zmian?

Ja mam „czyste ręce”. Nie brałem udziału w niezgodnym z prawem działaniem władz PS ani ZUT. Wprost przeciwnie otwarcie przeciwstawiłem się poniżaniu i naruszaniu praw pracowników. Wybierając mnie na Rektora ZUT możecie być pewni, że w ZUT prawa pracownicze będą respektowane. Nikogo nie będę poniżał, nie tylko dlatego, że wiem jak to boli. Nikogo nie będę bezpodstawnie wyrzucał z pracy. Nie będę też nikogo, z naruszeniem prawa, zmuszał do zmiany warunków pracy i płacy. Będę realizował swój program w porozumieniu i w uzgodnieniu z Wami - dla Waszego dobra.

Gwarantuję Wam jawność i transparentność decyzji, sprawiedliwy podział dotacji budżetowej i innych przychodów uczelni, respektowanie praw ludzkich i pracowniczych. Zapewnię Wam większą stabilizację życiową, poprawię warunki pracy i płacy. Zadbam też o Wasze rodziny, pomogę zorganizować czas wolny i opiekę nad dziećmi.

Dlatego proszę o Wasz głos. Waszego zaufania nie zawiodę. - prof. Zbigniew Frąckiewicz